

CZAS NA PRAWNĄ OCHRONĘ KULTURALNEGO DZIEDZICTWA LUDZKOŚCI. W KOSMOSIE [KOMENTARZ]

Ochrona ważnych ze względu na wartość historyczną, artystyczną lub kulturalną obiektów lub miejsc na całej Ziemi jest powszechnie przyjętą i akceptowaną ideą. Coraz większe zaangażowanie państw oraz prywatnych podmiotów w eksplorację i komercyjne wykorzystanie przestrzeni kosmicznej rodzi pytanie, czy i w jakim stopniu należy zapewnić ochronę istotnym dla dziedzictwa ludzkości miejscom i obiektom znajdującym się m.in. na Księżycu i na Marsie.

By nie zatrzeć śladów największego z kroków ludzkości

Obecnie najważniejszym dokumentem, którego głównym celem jest ochrona mających symboliczne znaczenie miejsc oraz obiektów znajdujących się w kosmosie są opublikowane przez NASA w 2011 r. wytyczne: *NASA's Recommendations to Space-Faring Entities: How to Protect and Preserve the Historic and Scientific Value of U.S. Government Lunar Artifacts*. W tym ponad 90-stronnicowym opracowaniu zamieszczone zostało szczegółowe wyliczenie oraz określenie dokładnej lokalizacji najistotniejszych artefaktów związanych z przebiegiem misji Apollo. Zaliczone tutaj zostały nie tylko miejsca lądowania, ale także sprzęt oraz inne urządzenia, które wykorzystywane były przez astronautów podczas badań na powierzchni ziemskiego satelity. Dokument ten nie ma jednak charakteru prawnie wiążącego i nie może stanowić podstawy do odpowiedzialności, czy to o charakterze cywilnym czy karnym, która mogłaby grozić za naruszenie wytycznych w niej zamieszczonych. Wiele wskazuje jednak na to, że w przyszłości możliwe jest przyjęcie aktu prawnego, którego celem byłaby ochrona miejsca, gdzie dokonano największego kroku w historii ludzkości.

USA chce chronić swoje dziedzictwo także w kosmosie

W przyjętej przez Kongres Stanów Zjednoczonych w marcu tego roku ustawie *NASA Transition Authorization Act of 2017* w sekcji 831 zapisany został obowiązek zbadania przez dyrektora Urzędu ds. Polityki w dziedzinie Nauki i Technologii (OSTP), jakie czynności prawne oraz faktyczne powinna podjąć administracja rządowa w celu odpowiedniego zabezpieczenia oraz zachowania miejsc lądowania misji Apollo, ze szczególnym naciskiem na misje 11 oraz 17, jako pierwszą oraz ostatnią na Księżycu. W trakcie wypełniania tego obowiązku, dyrektor OSTP jest zobowiązany współpracować z odpowiednimi rządowymi agencjami. Powinien on zbadać ryzyko oraz środki wiążące się z zapewnieniem ochrony miejsc lądowania misji Apollo. Dodatkowo analizie poddane ma zostać, czy realizacja tego celu wymagać będzie przyjęcia nowych krajowych lub międzynarodowych aktów prawnych. Raport obejmujący analizę wyżej wymienionych punktów powinien zostać przedstawiony odpowiednim komisjom Senatu oraz Izby Reprezentantów w marcu 2018 r.

Już w pierwszej połowie 2018 r. powinny być również gotowe owoce pracy organizacji *For All Moonkind*, której celem jest przygotowanie planu stworzenia formalnej ochrony miejsc lądowania misji

Apollo. Plan ten ma zostać następnie przedstawiony Organizacji Narodów Zjednoczonych. Współzałożycielka *For All Moonkind*, Michelle Hanlon w trakcie odbywającego się w Monterey *Starship Congress 2017* stwierdziła, że główny celem jej organizacji jest przedstawienie ONZ inicjatywy, która cieszyć powinna się poparciem społeczności międzynarodowej. Na stronie organizacji *For All Moonkind* można przeczytać, że zamierza ona współpracować z Organizacją Narodów Zjednoczonych w celu przygotowania odpowiedniego traktatu, korzystając przy tym z doświadczeń Organizacji Narodów Zjednoczonych do spraw Oświaty, Nauki i Kultury oraz Komitetu do spraw Pokojowego Wykorzystania Przestrzeni Kosmicznej. Warto zauważyć, że przyjęcie w gronie ONZ traktatu regulującego zagadnienie ochrony dziedzictwa w przestrzeni kosmicznej, a następnie przystąpienie do niego licznych państw, w szczególności tych, które obecnie najbardziej zaangażowane są w wykorzystanie przestrzeni kosmicznej (Stany Zjednoczone, Chiny czy Rosja), mogłoby być znakiem, że po blisko 40 latach przerwy, państwa ponownie stały się gotowe do regulowania współpracy w kosmosie z wykorzystaniem prawa międzynarodowego.

Kosmiczne UNESCO?

Zagadnienie ochrony ważnych dla historii, nauki oraz kultury miejsc znajdujących się w przestrzeni kosmicznej nie jest pomysłem nowym. W literaturze przedmiotu znaleźć można wiele głosów nawołujących do uregulowania tego zagadnienia. O ile natomiast sama zasadność regulacji w większości nie budzi wątpliwości, to forma oraz zakres potencjalnych aktów prawnych jest obecnie przedmiotem debaty. Do podstawowych problemów wiążących się z zagadnieniem dziedzictwa kulturowego w kosmosie należą: odpowiednia definicja przedmiotu ochrony, zakres obserwacji oraz właściwego dokumentowania obiektów dziedzictwa, zakres oraz zasady odpowiedzialności za naruszenie obiektów dziedzictwa czy zasadność utworzenia odpowiedniej międzynarodowej organizacji mającej czuwać nad obiektami dziedzictwa. Justin St. P. Walsh w swoim artykule *Protection of Humanity's Cultural and Historic Heritage in Space*, wskazuje na zasadność utworzenia międzynarodowej organizacji *Heritage Protection Committee*, która miałaby czerpać z doświadczeń Komitetu Ochrony Środowiska Antarktyki oraz Komitetu Światowego Dziedzictwa UNESCO. Natomiast traktat ustanawiający *Heritage Protection Committee* powinien opierać się między innymi na postanowieniach *Traktatu o przestrzeni kosmicznej*, *Układu antarktycznego*, a także *Konwencji w sprawie ochrony światowego dziedzictwa kulturalnego i naturalnego*.

Rozważania nie tak bardzo abstrakcyjne

Z pozoru zagadnienia eksploracji kosmosu oraz ochrony dziedzictwa kulturowego nie mają wiele wspólnego. Trzeba jednak pamiętać, że bliskość siedzib UNESCO oraz Europejskiej Agencji Kosmicznej w Paryżu, które oddziela zaledwie jedna przecznica nie ma charakteru wyłącznie symbolicznego. Okazuje się bowiem, że rozpoczęta w 1957 r. era kosmiczna pozostawiła za sobą wiele artefaktów, które zasługują na ochronę. Odpowiednie ich zabezpieczenie powinno mieć miejsce nie tylko na Ziemi (w postaci tłumnie odwiedzanych muzeów), ale także na powierzchni tych ciał niebieskich, które były celem organizowanych misji. To tam właśnie pozostawione zostały najwyraźniejsze ślady ludzkiej kreatywności oraz odwagi. Gdyby państwom udało się osiągnąć powszechnie akceptowane porozumienie w sprawie ochrony dziedzictwa w przestrzeni kosmicznej (nie ograniczając się jedynie do misji amerykańskich), byłby to znak, że możliwy jest międzynarodowy konsensus w innych sprawach takich jak własność surowców naturalnych znajdujących się w przestrzeni kosmicznej czy status prawny przysyłanych kolonistów na Marsie.

Kamil Dobrowolski